ROK III.

Nowemiasto, Pomorze.

Adres telegr.: Drwęca Nowemiasto-Pomorze.

Drwęca

Nr. 114.

Sobota, 22. września 1923.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 10 000 mk. — — — — — z doręczeniem 10 250 mk. — — — — —

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ w Nowemmieście.

Cena pojedyńczego numeru 1000 marek.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 500 mk., na stronie 3-łamowej 1500 mk., w tekscie na 2 i 3-ej stronie 3000 mk., na stronie 1 4000 mk., przed tekstem 5000 mk. — — Ogłoszenia z Niemiec w walucie niemieckiej. — —

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nasze Kresy Wschodnie.

Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami urządza w najbliższem czasie t. zw. tydzień kresowy, poświęcony przedewszystkiem uświadomieniu szerokich warstw społeczeństwa o zadaniach polskości na Kresach Wschodnich. Inicjatywę tę powitać należy z najwyższem uznaniem. Czas nareszcie, by ogół nasz miał poczucie tej prawdy, że bez Ziem Wschodnich niema mowy o mocarstwowem stanowisku Polski a nawet utrzymanie Kresów Zachodnich staje się problematyczne. Czas również najwyższy, by Rząd obecny, nie zwlekając ani doby, przystąpił do likwidacji obecnych stosunków w województwach wschodnich, gdyż dzisiejszy stan rzeczy może być nieobliczalny w swych skutkach. Czas nie czeka, a wrogowie Polski czuwają, by w chwili odpowiedniej wyzyskać nasze błędy i zaniedbania, a zepchnąć Rzeczpospolitą do roli państewka, skazanego na losy Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego.

Społeczeństwo nasze we wszystkich zakątkach rdzennej Polski dowiedzieć się musi jak wyglądają dziś pod naszemi rządami Ziemie Wschodnie, gdzie urok imienia i kultury polskiej niegasnący pod panowaniem najeźdźcy teraz dopiero zaczyna słabnąć i niknąć i kto za to ponosi odpowiedzialność przed narodem!

Ziemie Wschodnie, więc Wileńszczyzna, Polesie, części Mińszczyzny i Wołyń, skutkiem stosowania niezdolnej a często nieświadomie może zbrodniczej polityki lewicowej stały się Piemontem dla różnych czynników, budujących fantasmagorje przyszłości a dybiących na rozsadzenie Polski dzisiejszej, a w najlepszym razie do osłabienia jej siły wewnętrznej.

Ziemie Wschodnie są przedewszystkiem Piemontem naszych lewicowców, tego gatunku, który stoi po lewicy zdrowego rozsadku. Od chwili upadku rządów lewicowych na Wschód podążają wszelkiemi drogami wszyscy zwolennicy, t. zw. męża opatrznościowego, obłędni spiskowcy, przewrotowcy typu wschodniego i wszyscy krypto-komuniści. Ze Wschodu ma być prowadzony atak na Polskę, która nie chce być uszczęśliwioną przez federalistów, socjalistów, wyzwoleńców i komunistów.

Pozatem Ziemie Wschodnie uważane są również za Piemont i przez monarchistów rosyjskich i przez Sawinkowców i przez samostijników ukraińskich i białoruskich. Każdy tu się obwarowuje jak może, a warunki ma ze wszechmiar sprzyjające...

Pomyślmy tylko, że obrona granicy jest tu wogóle parodją wszelkiej obrony, że do oddziałów policji granicznej weszły te same żywioły, które należały do baonów celnych, rozwiązanych za nieudolność i nadużycia, że starostowie pogranicznych powiatów, oględnie mówiąc, nie czynią nic, by zapobiedz przedostawaniu się do Polski agitatorów bolszewickich, że łapownictwo urzędnicze na kresach wcale nie jest rzadkością...

Administracja wogóle nie wyzbyła się jeszcze ducha Osmołowszczyzny... Wystarczy powiedzieć, że na Kresach urzęduje jeszcze, jako wojewoda p. Downarowicz.. Nic więc dziwnego, że tu i ówdzie władze administracyjne potrzeby ludności polskiej traktują na ostatniem miejscu. Widocznie miraże federalistyczne jeszcze nie znikły ostatecznie.

Bandytyzm kwitnie, a pogranicze nowogródzkie jęczy pod terrorem takiego Muchy i trzeba posyłać z centrum policję i wojsko dla zlikwidowania tych rozbojów, rozwielmożnionych przez niedołęstwo i ospałość władz miejscowych ku zgorszeniu ludności. I jakże może być inaczej, jeśli są miejscowości gdzie policja państwowa przeważnie (do 70 proc.) składa się z żywiołów niepolskich, nieznanych przekonań. Zresztą zamiast posyłać na kresy najtęższe siły administracji i policji, i wogóle urzędnicze, posyłamy tam wszystko, co w centrum nie nadaje się do zużytkowania.

W urzędach wojewódzkich i w sądownictwie nie braknie tam Rosjan, o wysoce wątpliwem obywatelstwie polskiem a pewnej dla Polski niechęci. Są to „fachowcy“, którzy czekają na zmianę pogody politycznej i chętnie znak Białego Orła zmienią na czarny dwugłowy...

W szkolnictwie zwłaszcza powszechnem panowanie bezwzględne Wyzwoleńców i krypto-komunistów. Nauczyciel ludowy o przekonaniach narodowych, pomimo sympatji ludności tam się długo nie utrzyma. Zduszą go władze lokalne. W szkolnictwie mniejszościowem panują takie nastroje, że w Dubnie stał się możliwy fakt znieważenia godeł państwowych przez uczniów gimnazjum rosyjskiego. Stało się to dn. 15-go kwietnia a dopiero teraz po zmianie Rządu zareagowano z centrum na podobną ohydę, co się grubo niepodobało niektórym miejscowym kacykom szkolnym...

Stosunkom takim musi być położony kres.

Tym, którzy Ziemie Wschodnie pragną uczynić ogniskiem zamachów i spisków przewrotowych oraz tym, którzy na ziemiach tych chcą budować jakieś Piemonty rosyjskie, białoruskie czy ukraińskie, Polska, jej Rząd i społeczeństwo muszą powiedzieć głośno: wara. Nie o słowa tu chodzi, lecz o czyny. Dość zaniedbań, dość ospałości, dość tolerowania agitacji antypaństwowej z różnych stron, czas na rządy silnej ręki oparte na prawie, a nie na widzimisię czyjemkolwiek.

Tydzień kresowy przyczyni się do wyświetlenia tych prawd, a gdy społeczeństwo uświadomi sobie wagę posiadania Kresów Wschodnich i niebezpieczeństwa z tolerowania dzisiejszego na ziemiach tych chaosu, możemy być pewni, że po słowach nastąpię rychło czyny, na które czeka niecierpliwie cały kraj.

L. Radz. („Rzp.“).

Min. Szydłowski o postępach i zadaniach przemysłu polsk.

W środę wieczorem odbyła się zapowiedziana konferencja ministra handlu i przemysłu, p. Szydłowskiego, z szeregiem osób ze świata handlowego i przemysłu.

Otwierając konferencję, zabrał głos pan Minister, oświadczając że Targi Wschodnie robią naogół dobre wrażenie choć są braki w przemyśle włókienniczym i rolniczym. W czasie swego krótkiego istnienia na polu przemysłowem Polska zrobiła bardzo wiele. W produkcji węglowej doszliśmy do 92% produkcji przedwojennej, a w innych gałęziach przemysłu osiągamy produkcję przedwojenną lub ją przewyższamy. Do tego stanu rzeczy przyczyniła się energja polska, która wyraziła się w inicjatywie przemysłowej, której pomógł spadek marki i tania robocizna. Przemysł czekają nowe trudności — mówił minister. Cena robocizny dochodzi do przedwojennej, a wydajność pracy jest o 30% mniejsza od przedwojennej. Środki techniczne są również niedostateczne i niedość udoskonalone.

Omawiając dalej program swej działalności, minister zaznaczył, że Polska chcąc utrzymać swą niepodległość, musi mieć przemysł rozbudowany we wszystkich gałęziach i tak rozłożony, aby na wypadek wojny kraj mógł sam sobie wystarczyć Minister dążyć będzie do tego, aby rozwijać przemysł, tworząc nowe gałęzie, których dotąd brak. Przemysł musi być zastosowany do polityki finansowej. Państwo będzie stawiało przemysłowi wysokie żądania minister zaś ze swej strony postara się aby żądania te były sprawiedliwie rozłożone na wszystkie sfery. W polityce wywozowej minister będzie się kierował zasadą, że wywożone mogą być produkty przemysłu a nie surowce. Dalej minister zaznaczył, że różnice dzielnicowe Polski zacierają się wprawdzie zwolna lecz nieustannie. Różnice te jednak istnieją i należy się z niemi liczyć.

Znaczenie Polski dla portu Gdańskiego.

Podczas wczorajszej konferencji przemysłowej gdańsko-polskiej w izbie handlowo-przemysłowej pułkownik Reynier, prezes rady portowej w Gdańsku, mówił o znaczeniu portu gdańskiego dla życia gospodarczego Polski, przyczem wyraził podziękowanie w imieniu rady portowej za przyjęcie oraz podziw dla pięknego pokazu towarów na Trzecich Targach wschodnich, którym rokował wielki rozwój na przyszłość.

Ponieważ Polska jest wstanie zadowolić potrzeby wewnętrzne kraju, musi pomyśleć o eksporcie i imporcie koniecznych w przemyśle, do czego niezbędnie potrzebnym jest jej port.

Aby utrzymać ciągłą komunikację z Gdańskiem konieczny jest rozwój dróg kolejowych i wodnych Polski, a w szczególności ze Lwowa do portu gdańskiego, i rozwój tego portu. Zaznaczył też pułk. Reynier, że port gdański ma wszelkie dane, aby stać się wielkim portem. Wreszcie zaprosił w imieniu rady portowej lwowską izbę przemysłową i komitet Targów do Gdańska.

Podczas tej konferencji wygłosił dr. Heineman z Gdańska, referat o ruchu komunikacyjnym między Gdańskiem a Polską i wyraził zdanie, że rozwój Gdańska zależy od położenia gospodarczego Polski, a w szczególności od rozwoju sieci kolejowej i sieci dróg wodnych w Polsce. Czynniki gospodarcze winny jego zdaniem — dążyć do rozbudowy kanałów.

Odezwa J. Eminencji ks. kardynała Primasa w sprawie składek na dzieci. Japońskie.

Wiecie już z gazet o strasznem nieszczęściu, jakie spotkało Japonję. Trzęsienie ziemi, ogień i woda równocześnie nawiedziły piękny ów kraj. Kwitnące miasta zniszczone, tysiące domów w gruzach, setki tysięcy ludzi pochłoniętych.

Jeśli w całym świecie budzi się współczucie dla dzielnego narodu japońskiego, to szczególnie my Polacy powinniśmy żywiej przejąć się nieszczęściem Japonji. Dlaczego? Bo gdy setki dzieci polskich z Syberji chroniły się przed pożogą bolszewicką, uciekając na wschód do brzegu morza, wtedy naród japoński pod wodzą swej szlachetnej cesarzowej roztoczył serdeczną opiekę nad bezdomną dziatwą, dał jej przytułek, dał pożywienie i odzienie, dał, ciepło serc życzliwych.

Otóż nadeszła chwila, w której możemy i powinniśmy się wywdzięczyć narodowi japońskiemu za dobrodziejstwa świadczone polskiej dziatwie.

Oto tysiące dzieci japońskich dzisiaj bez ojca i matki, tysiące dzieci japońskich tuła się bez chleba i bez domu. Starajmy się im ulżyć w niedoli, składajmy ofiary na dzieci japońskie, aby wiedziały, że w narodzie polskim biją serca, czułe na nieszczęście bliźniego, pragnące spłacić dług wdzięczności, należny narodowi japońskiemu.

† Edmund, Kardynał-Arcybiskup.

Polityka.

Wizyta kanclerza austryjackiego w Waszawie.

Warszawa. 16. 9. Kanclerz austryjacki dr. Seipel i min. Spraw, zagr. Grünberger przybyli dziś o godz. 5 popułudniu do Warszawy. W ich

towarzystwie przybył poseł polski w Wiedniu hr. Lasocki.

Na granicy polskiej powitali kanclerza przedstawiciel Prezydjum Rady Ministrów dr. Świniarski a z ramienia Ministerstwa Spraw Zagr. dr. Sobolewski, którzy obaj przydzieleni są do osoby kanclerza Austrji na czas jego pobytu w Polsce.

Na dworcu w Warszawie powitał kanclerza imieniem rządu polskiego minister Głąbiński w zastępstwie powracającego jutro prezydenta ministrów Witosa, minister spraw zagr. Seyda i szef protokułu dyplomatycznego Przezdzicki. Na peronie ustawiona była kompanja honorowa wraz z orkiestrą która odegrała hymn narodowy Austrji. Kanclerz Seipel z dworca udał się do hotelu Bristol, gdzie zamieszkał.

Min. Grünberger o stosunkach polsko-austryjackich.

Z okazji podróży kanclerza Seipla do Warszawy, ukazał się w „Neue Freie Presse" artykuł ministra spraw zagranicznych Grünberga, w którym autor po stwierdzeniu. że między Austrją a Polską niema żadnych przeciwieństw i tarć, wskazał na obustronne dążenie do przyjaznego współżycia.

Przechodząc do omówienia stosunków gospodarczych, wyraża min. Grünberger przekonanie że stosunki handlowe między obu krajami nie zostały tak pogłębione, jakby tego wymagał obustronny interes. Siła gospodarcza Polski leży w produkcji rolnej, dla której Austrja stanowi rynek zbytu, natomiast przemysł austrjacki mógł by pokryć znaczną część zapotrzebowania Polski. Należałoby jednak w miejsce umów kompensacyjnych wprowadzić umowy taryfowe i usunąć wszelkie formalne trudności, których usunięcie leży w interesie ruchu gospodarczego między Austrją a Polską.

Austjra śledzi z największem zainteresowaniem dążenie rządu warszawskiego do konsolidacji stosunków na rynku walutowym i minister nie wątpi, że Polska pozostając w o wiele lepszych stosunkach aniżeli Austrja zdoła osiągnąć równowagę budżetową.

Fatalny obrót sprawy kolonistów niemieckich w Polsce.

Jak wiadomo naszym Czytelnikom — Rada Ligi Narodów przekazała w lutym br. sprawę kolonistów niemieckich na gruntach państwowych polskich, które jeszcze nie zostały przewłaszczone i tem samem nie stały się własnością tych kolonistów co pociągało za sobą likwidację ich kolonji, międzynarodowemu stałemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze — do wydania opinji doradczej:

1. co do kompetencji Ligi Narodów w tej sprawie oraz.

2. czy Polska postępuje w tej kwestji zgodnie z postanowieniami odnośnych traktatów.

Sprawa powyższa wynikła ze skarg wniesionych do Ligi Narodów przez kolonistów niemiecki i następnie przez Deutschtumsbund w listopadzie 1921 r.

Aczkolwiek w myśl procedury Ligi Narodów podania tego rodzaju nie powinny były podlegać jej rozpatrywaniu, Rada Ligi Narodów uchwaliła zwrócić się do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze o opinję.

Trybunał haski rozpatrywał tę sprawę na posiedzeniach od 2 do 11 sierpnia rb. Ze strony polskiej jako rzeczniey polskiej tezy wystąpili wobec Trybunału sir Ernest Pollock, b. angielski attorney generał i prof. Michał Rostworowski.

Trybunał wezwał też jako rzeczoznawców (nie jako stronę interesowaną) niemieckiego b. ministra Rzeszy Schieffera, przeciwko czemu rząd polski wniósł sprzeciw.

Obecnie nadszedł w tej sprawie hiobowy telegram następującej treści:

„Stały Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości wydał opinję (avis), orzekającą, iż sprawa prowadzona wobec niektórych kolonistów niemieckich ze strony polskiej wchodzi w zakres kompetencji Ligi Narodów i że stanowisko Polski nie jest zgodne z obowiązaniami międzynarodowemi.

Fatalny obrót tej sprawy przypisać należy wyłącznie polityce b. delegata Polski do Rady Ligi Narodów, p. Askenazego.

Były delegat zaniedbał na gruncie Ligi Narodów kwestję kolonistów niemieckich w Polsce. i nie wnosił żadnych zastrzeżeń ni protestów przeciwko traktowaniu jej przez Ligę Narodów.

Dopiero na skutek znanej krytyki, jakiej uległ ze strony narodowej. a specjalnie pos. M. Seydy, na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych naszego Sejmu na wiosnę b. r. za rządów gen. Sikorskiego oraz odpowiedniej uchwały Sejmu, zgłosił on protest na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi, wówczas kiedy Rada odsyłała tę sprawę do Trybunału międzynarodowego w Hadze.

Po takich antecedensach mimo wysiłków sir Ernesta Pollacka trudno było uratować sprawę, źle odrazu postawioną i skandalicznie prowadzoną w ciągu kilka lat przez p. Askenazego.

Co kosztował opór bierny.

Akwizgran. Na licznych zgromadzeniach, które odbywają się w prowincji nadreńskiej, mówcy wykazują szczegółowemi danemi, iż opór bierny w Zagłębiu Ruhry kosztował Rzeszę 150 miljardów marek w złocie, wówczas kiedy zapłacenie całej sumy odszkodowań nie przekroczyłoby 232 miljardów. Na zgromadzeniach uchwalane są rezolucje, domagające się śpiesznego utworzenia republiki nadreńskiej i całkowitego wyłączenia dotychczasowej administracji niemieckiej.

Konfiskata samolotu niemieckiego.

Bruksela. Władze belgijskie zatrzymały w Knocke samolot niemiecki, na którym znaleziono 3,500 miljonów marek. Prawdopodobnie były przeznaczone na cele dalszego podtrzymania oporu biernego w Zagłębiu Ruhry.

Po przewrocie w Hiszpanji.

Madryt, 17. 9. Król podpisał dekret, rozwiązujący parlament.

W Hiszpanji spokój zupełny.

Korespondenci dzienników angielskich donoszą z Hiszpanji, że w całym kraju panuje spokój. Nowa forma rządu została na ogół przyjęta spokojnie, w wielu zaś miejscowościach z wyrażem zadowoleniem. Strajki w Bilbac i w Barcelonie zostały zlikwidowane.

Generał Primo de Rivera przedstawił królowi do podpisania dekret, zwalniający gubernatorów cywilnych, którzy zostaną zamienieni przez wojskowych. Nowemu rządowi przypisują zamiar wprowadzenia znacznych oszczędności budżetowych. Jedynym ministrem odpowiedzialnym będzie generał Primo de Rivera.

Cena Chleba.

Berlin, 17. 9. Chleb 2 funt. bezkartkowy od jutra kosztować będzie 6 200 000 a bułka 300 000 mk.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 21. września 1923r

Kalendarzyk, 21. września Piątek † Suchy dz. Mateusza.
22. września Sobota † Suchy dz. Tomasza.
23. wrześnie Niedziela 18 po Św. Tekli. P. M.
Wschód słońca g. 5 m.17 — Zachód słońca 5—42 g. m

— **Zaopatrzenie inwalidów wojennych oraz rodzin po nich pozostałych.** Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Agendy zaopatrywania inwalidów wojennych oraz rodzin, pozostałych po inwalidach wojennych, po poległych i zmarłych wojskowych, których śmierć jest w związku przyczynowym ze służbą wojskową, przejęło ministerstwo skarbu. Przyznawanie, wymierzanie i wypłatę tych zaopatrzeń uskuteczniają: na obszarze b. zaboru austrjackiego Izba Skarbowa w Krakowie, na obszarze b. zaboru pruskiego Izba Skarbowa w Poznaniu, a na obszarze b. zaboru rosyjskiego Izba Skarbowa w Warszawie. Wymienione izby załatwiają również sprawę zaopatrzenia inwalidów, wdów i t. d. z przed wojny światowej. Celem uniknięcia zwłoki w załatwianiu należy się zwracać bezpośrednio do powyższych izb skarbowych. Zarządzenie to nie odnosi się do Górnego Śląska.

— **Skrócenie czasu ćwiczeń rezerwistów.** Minister spraw wojskowych skrócił czas ćwiczeń rezerwistów, z 8 na 4 tygodnie, motywując rozkaz między innymi troską o odrywanie rezerwistów od gospodarczej pracy zawodowej, tembardziej, że catertygodniowe ćwiczenia są celowo wystarczające.

— **Wcześniejsze wcielenie do wojska jest niedopuszczalne.** Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje:

Do Ministerstwa spraw wojskowych napływają masowo podania ochotników i poborowych, uznanych przy tegorocznym przeglądzie za zdatnych do służby wojskowej, w których wyżej wymienieni proszą o natychmiastowe, w drodze wyjątku wcielenie do szeregów. Ponieważ w myśl obowiązujących przepisów wcielanie w różnych terminach pojedyńczych osób ze względu na program i normalny bieg wyszkolenia jest bezwarunkowo niedopuszczalne, a ogólne wcielenie ochotników i poborowych rocznika 1902 nastąpi w listopadzie r. b. przeto wszystkie dotychczas nadesłane podania zostają załatwione odmownie, zaś wszelkie dalsze podania w tym przedmiocie pozostaną bez rozpatrzenia.

— **Posłowie za zmniejszeniem djet.** „Gaz. Warszawska" dowiaduje się, że w kołach parlamentarnych powstała myśl dobrowolnego okrojenia djet, które wskutek mechanicznego z miesiąca na miesiąc wzrastania doszły istotnie do niespodzianych dla każdego posła rozmiarów.

Jak wiadomo, djety te uznane zostały za stałą pensję i pobierane są cały rok bez względu na trwanie sesji. Słuszną jest rzeczą, aby obliczone były w jakimś sprawiedliwym stosunku do płac urzędniczych. Faktem jest, że członkowie rządu, a nawet prezes gabinetu, mają płace znacznie niższe niż marszałkowie Sejmu i Senatu.

Gdyby istotnie doszło tylko do nieznacznego ograniczenia (mianowicie do skali 12 mil, mies. djeta), oszczędność dla skarbu wyniosłaby miesięcznie 2 i pół miljarda marek, co dałoby rocznie 30 miljardów oszczędności.

— **Którzy reemigranci mogą znaleść pole pracy na Kresach Wschodnich!** Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Reemigrantami z Niemiec prosi nas o zamieszczenie nast. komunikatu:

„Dla braku mieszkań i pracy w województwach zachodnich Polski-kilka grup reemigrantów o warunkach życiowych na Kresach Wschodnich zwróciło

---

MARJA BOGUSŁAWSKA.

Biały Dwór nad Stochodem.

33) Powieść na tle wypadków 1917 i 1920 r.

Nowe zdziwienie Nowcy. Weszli do jasno oświetlonej jadalni. Pani domu wybiegła wydać jakieś rozporządzenia w kuchni, pozostali rozpoczęli rozmowę o przybyłym przed kilku godzinami do miasteczka oddziale wojska polskiego. Gdy p. Aleksandra wróciła, Nowca podsunął się do niej.

— Czy nie uważa pani, pani Olesiu, że ten oficer podobny jest trochę...

— Tak, uważam! zawołała Aleksandra i wybuchnęła tak serdecznym śmiechem, że lekkie podejrzenie Nowcy zamieniło się w pewność. Zbliżył się do doktora.

— Panie... czy to pan?.. czy nie pan?..

A Stanisław pochwycił go w objęcia i uniosł od ziemi w uścisku.

— Przyjacielu drogi! Mój drożbo kochany!

— A Słowo Ciałem się stało! Cuda, cuda prawdziwe! Był to Kościałek, nie Kościałek, teraz Szachowski — nie Szachowski. Jak to rozumieć? ogłupieję całkiem!

— Niech mu pan da ochłonąć cokolwiek. Mnie samej opowiadał tak chaotycznie. Ale przyrzekł, że po kolacji opowie swe przedziwne dzieje nam wszystkim szczegółowo.

Jakoż tego wieczoru w sypialni Ewuni Broniszowej snuł Stanisław opowieść jak z bajki. Ucieczka tak mądrze zorganizowana przez Oleńkę, zwabienie do opustoszałej chaty i odarcie z wszystkiego przez jakiegoś „bradiagę", *choroba z powodu przeziębienia i zacna opieka starych Kirgizów.

A potem kilkoletni żywot w warunkach pół dzikich wśród koczowniczego plemienia. Sztuka lekarska zjednywała mu coraz więcej zwolenników sława nadzwyczajnych wyleczeń rozchodziła się szeroko, choć tajnie, ze względu na policję. Wypadek sprawił, że stary kniaź Szachowskij, chorujący od lat kilku w sposób strasznie bolesny, zawezwał go do siebie. Kilkotygodniowa kuracja usunęła cierpienia i postawiła chorego na nogi. Nie chciał puścić go od siebie; sypiąc ogromnemi pieniędzmi sprawił, że zapisano go jako Szachowskiego „plemiannika" **kniazia. Nie mógła jednak wyruszyć się po za powiat. Żonie nie daw ł znać o sobie, uważając za niebezpieczne dla niej zdradzenie swego istnienia, a gonić listami za nią nie mógł, gdyż z ukradzionemi papierami zginął też adres jej na wsi gdzie przypuszczał musiała wyjechać, zresztą i tam mogłaby być prześladowaną przez władze, które z pewnością zgadłyby jej pomoc w zorganizowanin ucieczki. Przytem książe, coraz więcej zdziecinniały, nie pozwalał mu się ruszyć od siebie. Przed samą wojną zmarł, czyniąc go posiadaczem swej olbrzymiej fortuny, z prawem do nazwiska i tytułu. Rząd chętnie uznał go prawym właścicielem takowych i jako lekarza pułkowego ściągnął do Europy. Odtąd jedynem pragnieniem jego było dostać się na Wołyń, choć nie wiedział w której stronie rozległej prowincji mógł mieć nadzieję odnalezienia ukochanej żony.

* włóczęga sybiryjski ** synowca

Po latach mąk i tęsknoty los w jednym uśmiechu, jednem szczęśliwem posunięciem na szachownicy życia, zwrócił mu tę co była mu „Świętą którą pragnął oglądać choć „w zgonu godzinie", a ujrzał w pełni sił, „z uśmiechem nad zadziwem świata".

VIII.

Od dziesięciu dni Zosia Broniszówna upadała ze zmęczenia: szesnastu chorych i rannych spoczywało na jej wyłącznie opiece i odpowiedzialności; trzy siostry Czerwonego Krzyża, które Korpus I przejął wraz z martwym inwentarzem szpitala polowego armii rosyjskiej, przechodziły kolejno na wiarę bolszewicką, znajdując w czerwonej armii wygodniejsze i stokroć bezpieczniejsze warunki egzystencji.

Ostatnia, Anna Gawriłowna, namawiała nawet szczerze Zosię na porzucenie ryzykownego stanowiska, zaklinała ze łzami w oczach, bo szczerze ją polubiła, czyniła to tak natarczywie, że aż doprowadziła Zosię do wybuchu.

— Idźcie z mordercami i świętokradzcami, musicie mieć podobne do nich instynkta, ja pozostanę na mojem stanowisku!

Anny oczy zabłysły też gniewem:

— Mordują wasi, mordują i tamci. Cała wojna to nic innego tylko mordy i zbrodnie. No też lepiej, żeby skończyła się jak najprędzej. Jak wszyscy staną po jednej stronie...

— Więc czemu nie po naszej?...

— Bo tamci mocniejsi!

— Bogu wiadomo, czy pomimo to wyjdą zwycięsko! Za nami też jest siła!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się do jednego z już tam osiadłych reemigrantów. p. Wasika w Kobryniu, (Polesie) z prośbą o poinformowanie go, kto z reemigrantów mógłby się osiedlić na kresach Wschodnich. W odpowiedzi otrzymał C. K. R. od p. Wasika list który w wyjątkach podajemy do wiadomości interesowanych.

Równocześnie przypominamy, że Biuro Pom. Tow. Opieki nad Reemigrantami, (Toruń, Warszawska 2) służy w wszelkich sprawach, dot. reemigrantów odpowiedniemi informacjami, najchętniej pisemnie. List pana Wasika brzmi:

Czyniąc zadość prośbie z dnia 16. 7. rb. odnośnie do kategorji dalszych reemigrantów, służę sz. Biuru następującemi informacjami: Nasamprzód chciałbym podkreślić, że tu na kresy nadają się tylko przybysze w których jest „Duch obywatelski“ i Duch poświęcenia“. W przeciwnym bowiem razie ni onym się tu spodoba, ni też jakikolwiek pożytek społeczny z nich będzie. Przedewszystkiem potrzeba tu tych Polaków co mówią tam Ojczyzna moja, gdzie źle jest, a mają sobie za zaszczyt to zło w dobro zamienić.

1. Co do zawodów to jeżeli to ludzie samodzielni i z kapitałem to mogą nieomal we wszystkich fachach znaleźć korzystne pole pracy. I tak kupcy (hurtownicy) do założenia na wzór „Rolnika Poznańskiego“, do prowadzenia handlu sianem, kartoflami, słomą itp. dalej handlarze koni, bydła, świń owiec itp.

Rzemieślnicy, stolarze, przedsiębiorcy budowlani, murarze, krawcy, zegarmistrze, pralnia chemiczna, mogą po znalezieniu, lub wybudowaniu lokalu natychmiast rozpocząć.

2. mniej bogatsi a zato pracowici i obrotni rzemieślnicy ze znajomością rolnictwa i hodowli inwentarza domowego mogą znaleść wdzięczne pole pracy.

3. kategorje t. j. czeladnicy i wogóle ludzie nie samodzielni najtrudniej mogą znaleść pracę, a jeżeli takową znajdą to tylko na krótko i zawsze będą wystawieni na niepewność i niestałość pracy.

Ażeby takim ludziom niesamodzielnym zapewnić ciągłość pracy, trzeba wpierw zakładać wielkie pracownie różnych zawodów.

— **Zarządy Powiatowe Związku Obrony Kresów Zachodnich** Okręgu Poznańskiego wzywa Dyrekcja, by zechciały zwołać w najbliższych dniach wiece manifestacyjne w sprawie usuwania kanoników niemców z kapituł: gnieźnieńskiej, poznańskiej oraz chełmińskiej.

Okólnik w sprawie powyższej wysłała Dyrekcja do wszystkich Zarządów w dniu 11. września, a dwa dni później materjał wiecowy, wraz z rezolucją.

Ze względu na wyjazd Jego Eminencji Ks. Kardynała Dr. Dalbora do Rzymu w dniu 23. IX. 23., muszą powyższe wiece manifestacyjne odbyć się przed wspomnianym terminem. Rezolucje wiecowe, podpisane przez prezydjum wiecu prosimy nadesłać wprost do Dyrekcji (Poznań, św. Marcin 40) najpóźniej do dnia 22. września.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

— **Sto miljonów marek na cele społeczne.** Ogólne zebranie akcjonarjuszów Banku Handlowego w Warszawie wyasygnowało w roku bież. na cele społeczne 100 miljonów mkp. Suma ta wraz z pozostałością z roku zeszł. w kwocie 950.000 mkp., rozdzielona została w sposób następujący: Dla organizacji akademickiej 37.500.000 mk. Dla instytucji pomocy dzieciom i młodzieży 15.700.000 Dla instytucji bankowo społecznych 36. 70P.000. Dla innych instytucji 11.000.000 mkp.

— **25 miljonów na akademików.** Dzięki zabiegom starosty włocławskiego, p. Adama Olszewskiego, Komitet społeczno wojewódzki pomocy polskiej młodzieży akademickiej otrzymał ze starostwa włocławskiego 25.000.000 mk., przeznaczonych na budowę domu akademickiego. Gdyby p. starosta włocławski znalazł naśladowców, nie potrzebowalibyśmy bać się o losy naszej młodzieży.

— **Nowa placówka przemysłowa na Kaszubach.** Ostatnie lata nauczyły naród kaszubski usilnie pracować i skłoniły go do powrotu do starych znanych mu zajęć, m. n. do podjęcia hodowli lnu. Przejeżdżając okolicami Kartuz widzi się obecnie wszędzie ładne szmaty ziemi obsiane lnem w przeciwieństwie do czasów przedwojennych, w których uprawa lnu była zupełnie zaniedbana. Widać, że nasz lud kaszubski pracuje w tym kierunku z zamiłowaniem, gdyż plony z roku na rok się zwiększają. Niestety niema jeszcze dostatecznej ilości sił wykwalifikowanych, któreby umiały produkt ten przerabiać na gotowy towar. Są po wioskach tam i owdzie krosna, lecz do przerobienia nagromadzonego lnu nie wystarczają.

Aby temu zaradzić i nasz przemysł lniany podnieść, utworzyło się w Sierakowicach towarzystwo z ogr. por. pod firmą „Lenwelna“, które zamierza założyć fabrykę wyrobów włókuistych. Po urzeczywistnieniu robót przygotowawczych Tow. „Lenwelna“ będzie skupowało len za gotówkę lub w drodze wymiany za płótno. Członkiem towarzystwa może być każdy Polak katolik, który złoży na udział 500 000 mk. Każdy członek może nabyć 20 udziałów. Udziały należy wpłacić do Banku Przemysłowców do 30 września br.

Prace przygotowawcze polecono zarządowi Banku Przemysłowców, a na przyszłem zebraniu wybierze się zarząd stały.

Nowa placówka zapobiegnie wypadkom wyzysku jakie zeszłego roku wydarzyły się w powiecie kartuskim i przyczyni się wielce do podniesienia przemysłu na Kaszubach, czyniąc zbytecznem udawanie się z surowcem do odległych fabryk.

— **Nowe uzdrowisko na Kaszubach.** W miejscowości Osuszyn w pobliżu Kościerzyny zawiązało się towarzystwo, mające na celu zorganizowanie w tej miejscowości letniska na wielką skalę.

Osuszyno, które już przez niemieckie władze sanitarne upatrzone było na uzdrowisko w kaszubskiej Szwajcarji leży przy kolei Warszawa—Tczew—Wejherowo i ma dogodne połączenie na wszystkie strony Polski. Ogromny napływ letników na Pomorzu a przedewszystkiem na Kaszuby w sezonie bieżącym i bliskość Bałtyku zniewoliy inicjatorów do przystąpienia do realizacji tego planu. Dziennik Gdański dowiaduje się, że planem tym zainteresowali się Francuzi i pewna grupa amerykańska.

— **Polacy — Gdańszczanie!** Wobec bliskich wyborów do Sejmu Gdańskiego wzywa się zamieszkałych chwilowo w Polsce obywateli Wolnego Miasta Gdańska, aby natychmiast zgłosili osobiście lub listownie swe nazwisko, imię, zawód, miejsce pobytu oraz możność ewentualnego wyjazdu na wybory (początek listopada).

a) na Województwo Pomorskie do biura Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu, ul. Solna 4/5.

b) na Województwo Poznańskie do biura Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, św. Marcin 40. pokój 12.

c) na Województwo Śląskie do biura Okręgu Śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach, ul. Andrzeja 6.

Wobec ogólnego wzrostu drożyzny abonament na październik zmuszeni jesteśmy podnieść

na 20,455 mk.

Nie wątpimy jednak, że wrodzona każdemu kulturalnemu człowiekowi potrzeba zaznajamiania się z tem co dzieje się w kraju i świecie, przemoże względy oszczędnościowe i grono naszych abonentów powiększy się raczej, ze względu na rozpoczynające się długie wieczory i ukończenie prac polnych.

---

d) na Warszawę i resztę Polski do biura Okręgu Centralnego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, Nowy Świat 21.

Uprawnieni do głosowania są bez różnicy płci wszyscy obywatele gdańscy, którzy

1) do dnia wyborów ukończyli 20 rok życia,

2) w dniu tym zamieszkiwali w Wolnem Mieście Gdańsku i w dniu wyborów są zgłoszeni,

3) do dnia 10. 1. 1920 r. byli obywatelami Rzeszy Niemieckiej.

Obowiązkiem narodowym każdego Polaka będącego obywatelem Wolnego Miasta Gdańska, jest natychmiastowe zgłoszenie się a później czynny udział w wyborach.

— Polacy! W Waszym ręku leży los Waszych braci gdańskich! Nie zawiedźcie pokładanego w Was zaufania!

Obrona Waszych najżywotniejszych interesów wymaga od Was sumiennego i natychmiastowego zgłoszenia się!

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

— **W obronie Polaków — Gdańszczan!** W pierwszej połowie listopada br. odbędę się w Gdańsku wybory do Senatu Wolnego Miasta Od ich wyniku zależeć bedzie siła wpływu polskiego na sprawy Wolnego Miasta.

Obywatelstwo polskie Wolnego Miasta Gdańska z całą świadomością swej odpowiedzialności stanie jak jeden mąż do urny wyborczej.

Na nas, obywateli Rzeczypospolitej spada obowiązek inny, ale niemniej ważny: obowiązek poparcia ze wszystkich sił braci Gdańszczan.

Akcja wyborcza, którą przeprowadzić trzeba, wymaga dużych funduszów pieniężnych. Żywioł polski Wolnego Miasta zbyt słaby ekonomicznie będąc złożony ze sfer przeważnie robotniczych i mniej zamożnych aby własnemi siłami zdołał zebrać potrzebne fundusze.

Społeczeństwo polskiemu otwiera się tutaj wdzięczne pole dla wykazania, że potrafi dowieść także czynem zainteresowanie dla spraw gdańskich, tylokrotnie okazywane w słowie i piśmie.

Wysiłkiem zbiorowym całej Polski zebrany fundusz wyborczy będzie wobec rodaków naszych za granicą Rzeczpospolitej dowodem troskliwości o ich dobro i żywej z nimi łaczności dla świata — świadectwem dojrzałości politycznej i wymownym dokumentem, że społeczeństwo polskie potrafi skutecznie walczyć o swe prawa do Gdańska i morza.

Każdy grosz, złożony na Fundusz Wyborczy dla Wolnego Miasta Gdańska uleży uciskowi braci naszej w Gdańsku, zacieśni węzły łączące nas z nią i wzmocni wpływy Rzeczpospolitej nad ujściem Wisły.

Składki przyjmują redakcje wszystkich pism polskich w kraju, Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu (konto czekowe P. K. O. Poznań 203184), oraz Biuro Okręgowe Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, Grudziądzu i Katowicach.

Oceniając doniosłość tej sprawy, Redakcja nasza przyjmuje ofiary, które ogłaszane będą w gazecie.

*** Rąkowice.** Podchody Tow. Młodz. z Nowegomiasta i Lubawy. W niedzielę, dnia 16. 9. popoł. zaroiło się w lesie pod Rakowicami jak w ulu. Od strony południowej nadciągnęło Tow. Młodzieży z Lubawy, z Nowegomiasta, z przeciwnej Tow. Młodzieży z Lubawy. Tymczasem gdy główne kolumny zwolna i z użyciem wszelkich środków ostróżności posuwały dalej, wysłane straże przednie miały rekognoskować teren, wysłani zaś wywiadowcy mieli nieprzyjaciela wyśledzić. Nowemiasto udało się po godzinnem operowaniu, dzięki prędkości swych obrotów, kilku druhów zabrać do niewoli, inny oddział przeciwnika został rozszarpany, zostawiając jednego jeńca. Do walnej rozstrzygającej bitwy skutkiem jakiejś pomyłki nie przyszło, niesłusznie więc przypisywało sobie Nowemiasto zwycięstwo.

Krytyka wykazała niejedne braki, mające swoje źródło w tem, że pierwszy raz takie podchody urządzono mianowicie nie dosyć jasno i ściśle postawione były „międzynarodowe“, obie partje obowiązujące reguły; taksamo wykonanie podchodów z obu stron cierpiało na brak „genjalnej“ planowości i organizacji.

Ale pocieszającym wynikiem tej pierwszej próby jest zainteresowanie się tym rodzajem sportu, który jednakowoż pod każdym względem najodpowiedniejszym jest dla młodzieży naszej. Na zakończenie odbyła się (imponująca) defilada obu Towarzystw przed swoimi ks. prezesami; ze śpiewem i z muzyką odmaszerowano wesoło w swoją stronę.

Na teren walki wysłany Korespondent Wojenny.

*** Kowalewo-Pomorskie.** Wpisy do tutejszej szkoły rolniczej zostaną zamknięte z chwilą zgłoszenia się na I kurs 35 uczni. Obecnie jest jeszcze 15 miejsc wolnych. Od nowowstępujących uczni wymagane są: ukończenie 16 lat życia i przedłożenie metryki chrztu, świadectwa moralności, oraz świadectwa z ukończenia szkoły powszechnej. Nauka trwa dwie zimy, a opłata szkolna wynosi za I kurs 20 złot. pol., za II kurs 30 złot. pol. Rok szkolny rozpocznie się w poniedziałek 5 listopada o godz. 9 rano. Uczniowie w wieku popisowym mogą korzystać z odroczenia służby wojskowej do czasu ukończenia szkoły.

*** Grudziądz.** W większym środowisku Pomorza (handlowo bardzo ożywionym) jest przy głównej ulicy natychmiast do sprzedania kamienica z 3 sklepami, podwórzem, ogrodem itp. Bliższych informacji szan. reflektantom udziela biuro Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu, ul. Solna 4/5 tel. 396.

*** Łęczyca.** (Ogromny skarb z czasów Zygmuntowskich.) Włościanin osady Parzęczew, gminy Piaskowice pow. łęczyckiego, Józef Usarski, wyorał pługiem olbrzymi łańcuch złoty z 7 ogromnemi brylantami, wartości kilku miljardów. Po zważeniu okazało się, iż łańcuch ten, pochodzący z czasów Zygmuntowskich, waży 19 lutów. — Podczas ważenia łańcucha tego przybył do kooperatywy rolniczej, w której ważenie się dokonywało policjant, po obejrzeniu łańcucha zabrał go i zwrócił posterunkowi policji, który podobno przesłał go z kolei do Warszawy.

*** Buk.** (Otrucie grzybami). W pobliskich Jeziorkach otruła się po spożyciu grzybów niedobrze ugotowanych cała rodzina Marców, składająca się z pięciu osób. Chorych odwieziono do Poznania, lecz wszelkie starania lekarzy były daremne, nieszczęśliwi zmarli w przeciągu tygodnia.

Streszczenie Orędownika Urzędowego

powiatu Lubawskiego.

Nr. 65. z dnia 19. 9. 1923 r.

Nr. 499 uchwała Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej w Warszawie, na urządzenie kwesty pod nazwą „Tydzień Akademika“, w czasie od 14. do dnia 21 października 1923 r. włącznie pod postacią sprzedaży, nalepek na okna, nalepiania znaczków na rachunki restauracyjne, kawiarni i widowiskowe oraz zbiórki na listy imienne, organizowania zbiórki po miastach i wsiach na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej prócz Woj. Śląskiego na cele pomocy młodzieży akademickiej.

Nr. 500 podaje do publicznej wiadomości, że stawianie stogów odbywać się winno w ten sposób aby się nie znajdowały bliżej jak:

a) 20 mtr. od budynków z ogniskiem, krytych słomą itp.

b) 12 mtr. od budynków z ogniskiem, krytych dachówką, papą itp.

c) 5 metr. od budynków bez ogniska wzgl. jeden stóg od drugiego.

Niezastosowanie się do powyższego karane będą w myśl § 3. wspomnianego wyżej rozporządzenia.

PP. Burmistrzowie, Sołtysi wzgl. Przełożeni obsz. dw. podadzą powyższe bezwłocznie do publicznej wiadomości w sposób zwyczajny.

Sprostowanie wiadomości w Orędowniku urzędowym Nr. 62. poz. 481. umieszczonej o zezwoleniu na urządzenie kwesty publicznej, bez podania nazwisk.

Wyjaśnia iż zezwolenie to odnosi się do Jana Nowakowskiego i Maksa Jaworskiego w Lubawie podaje do wiadomości publicznej, iż w skład teraźniejszej Komisji Przewłaszczeniowej wchodzą następujący panowie:

1. p. Starosta
2. p. Wiśniewski — Nowemiasto
p. Wolski — Lubawa.

1. Funkcjonarjusze Policji Państwowej podczas obchodów służbowych i patroli, winni zwracać specjalną uwagę na zakłady przemysłowe i gospodarstwa rolne, posiadające lokomobile lub inne kotły parowe, oraz żądać okazania sobie t. zw. książek kotłowych, wydawanych przez Stowarzyszenie Dozoru nad kotłami parowymi w Poznaniu, jako dowód, że kocioł jest pod dozorem.

2. W wypadkach stwierdzenia, że do danego zakładu przemysłowego lub gospodarstwa rolnego sprowadzono lokomobilę lub inny kocioł parowy, należy niezwłocznie zbadać stan prawny tego kotła i dopilnować, ażeby lokomobila ta, względnie kocioł, nie były przez właścicieli używane przed zaopatrzeniem ich w przepisane książki kotłowe.

3. Na żądanie organów Dozoru kotłów parowych organa policyjne winny im udzielić potrzebnej pomocy przy wykonywaniu czynności urzędowych.

Podaje do publicznej wiadomości, iż ze względu na nawał pracy w tut. Urzędzie należy ograniczyć się pismem i telefonem — na ważnych i nagłych sprawach uwiadamia wszelkich robotników wyjeżdżających jednostkowo na swój koszt do Francji aby przed wyjazdem zgłosili się w Starostwie pokój nr. 9. celem zaciągnięcia bliższych informacji zawiera ustawa w przedmiocie rozciągnięcia na obywateli państw obcych przepisów prawnych o odszkodowaniu z tytułu nieszczęśliwych wypadków przy pracy niezdolności do pracy, starości, śmierci, jakoteż braku pracy, — wzywam p. Burmistrzów, Sołtysów i przełożonych obszarów dworskich do natychmiastowego ściągnięcia, po otrzymaniu przez tutejszy Urząd Skarbowy zatwierdzonych list poborowych, dodatku państwowego oraz 100 procent dodatku komunalnego do podatku gruntowego według rubryki 7 wspomnianych list poborowych.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 19. 9. 1923 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	470000—510000	Ziemniaki fabr.	—
Pszenica	810000—850000	„ jadalne	—
Jeczm. browar.	460000—500000	„ jad. Victoria	—
Owies	400000—440000	Seradela	·
Mąka żytnia	850000-900000	włącznie worków.	
„ pszen.	150000-160000		
Ospa żytnia	230000		
Ospa pszenna	240000	Siano prasowane	70000—130000
Rzepak	900000 — 1000000	—	—
Rzepik	700000 — 800000	—	—
Słoma żyt. luźna	50000 — 60000	—	—
Siano luźne	90000 —100000	—	—

Usposobienie spokojne.

Giełda Warszawska.

Warszawa, 19. 9. Dolary 289 000— 287500, Funty ang 1312 600 -1740 000. Franki fr. 167000. Franki belg. 13950- — Franki szwajc. 49500. Marki niem. got. 0.0017. wypł. 0.00.22 Liry włoskie 10600. Korony czesk. 8425. Korony austrj. 3,97. Rbl. złoty 1329,60. srebrne 16400 4,000. Bilon Bukareszt.290. Tendencja utrzymana.